

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Wołominie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Alina Bielińska

Protokolant: Dominika Witkowska

przy udziale Prokuratora Katarzyna Leszczyńska

po rozpoznaniu w dniach: 09.05.,03.10.,24.11.2014r., 15.01.,28.09.,11.12.2015 r.,

sprawy **N. P.**

ur. (...) w W.,

córki Z. i M. z d. K.

oskarżonej o to, że:

w dniu 13 października 2010 roku około godziny 09:30 w miejscowości J., powiat W., województwa (...) na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...), umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 1, art. 7 ust. 1, art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym oraz § 5 ust. 5 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 roku w sprawie znaków i sygnałów drogowych w ten sposób, iż jadąc ulicą (...) z kierunku ulicy (...) nie zachowała szczególnej ostrożności, niewłaściwie obserwowała drogę, nie dostosowała techniki i taktyki jazdy oraz prędkości do panujących warunków drogowych, nie zastosowała się do znaku pionowego A-7 „ustąp pierwszeństwa” w następstwie czego wjechała na skrzyżowanie doprowadzając do zderzenia z jadącym ulicą (...) z kierunku ulicy (...) samochodem osobowym marki H. (...) o nr rej. (...), kierowanym przez K. K. (2), w następstwie czego nieumyślnie spowodowała obrażenia ciała u pasażerki samochodu marki O. (...) M. M. (2), która zmarła na miejscu zdarzenia drogowego oraz nieumyślnie spowodowała obrażenia ciała u kierującego samochodem H. (...) K. K. (2) w postaci rany tłuczonej płatowej głowy w okolicy czołowo-ciemieniowej, powierzchowny uraz szyi, stłuczenie brzucha, złamanie trzonu kości udowej prawej, złamanie otwarte rzepki prawej, rany tłuczone podudzia prawego i lewego stanowiących naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni - w myśl art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k.,

orzeka:

1. oskarżoną N. P. od zarzuczonego jej czynu uniewinnia;
2. koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

IIK 1187/12

UZASADNIENIE

N. P. oskarżona została o to, że:

w dniu 13 października 2010 roku około godziny 09:30 w miejscowości J., powiat W., województwa (...) na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...), umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 1, art. 7 ust. 1, art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym oraz § 5 ust. 5 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 roku w sprawie znaków i sygnałów drogowych w ten sposób, iż jadąc ulicą (...) z kierunku ulicy (...) nie zachowała szczególnej ostrożności, niewłaściwie obserwowała drogę, nie dostosowała techniki i taktyki jazdy oraz prędkości do panujących warunków drogowych, nie zastosowała się do znaku pionowego A-7 „ustąp pierwszeństwa” w następstwie czego wjechała na skrzyżowanie doprowadzając do zderzenia z jadącym ulicą (...) z kierunku ulicy (...) samochodem osobowym marki H. (...) o nr rej. (...), kierowanym przez K. K. (2), w następstwie czego nieumyślnie spowodowała obrażenia ciała u pasażerki samochodu marki O. (...) M. M. (2), która zmarła na miejscu zdarzenia drogowego oraz nieumyślnie spowodowała obrażenia ciała u kierującego samochodem H. (...) K. K. (2) w postaci rany tłuczonej płatowej głowy w okolicy czołowo-ciemieniowej, powierzchowny uraz szyi, słuczenie brzucha, złamanie trzonu kości udowej prawej, złamanie otwarte rzepekki prawej, rany tłuczone podudzia prawego i lewego stanowiących naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni - w myśl art. 157 § 1 k.k.

tj. o czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający, aby uznać oskarżoną za winną popełnienia powyższego czynu.

Nie budzi wątpliwości, iż w miejscu i czasie opisanym w akcie oskarżenia doszło do wypadku drogowego, w efekcie którego matka oskarżonej M. M. (2) odniosła obrażenia ciała skutkujące jej zgon (protokół zewnętrznych oględzin zwłok k.14-19, karta informacyjna k.13, protokół oględzin i otwarcia zwłok k.33, protokół sądowo – lekarskich oględzin zwłok k.98-104), a K. K. (2) urazy opisane w zarzucie (dokumentacja lekarska k.119-151, opinia lekarska k.152). Obrażenia ciała odniosła też N. P. (dokumentacja lekarska k.155-169, opinia lekarska k.170) w postaci urazu brzucha z uszkodzeniem śledziony, prawego płata wątroby i jajnika lewego z krwotokiem do jamy otrzewnej, złamania żeber VIII, IX, X, XI i XII po stronie lewej, złamania wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych L4 i L5, złamania miednicy tj. trzonu kości krzyżowej, łonowej i kulszowej po stronie prawej oraz złamania panewki stawu biodrowego. Były to obrażenia ciężkie, zagrażające życiu w myśl art.156§1 i 2 kk. Została przyjęta do szpitala w stanie ciężkim z objawami wstrząsu hipowolemicznego.

Oskarżona jechała ulicą (...). Przed dojazdem do skrzyżowania z ul. (...) znajdował się znak „ustąp pierwszeństwa przejazdu”. Umiejscowiony był na betonowym, krzywym słupie w sposób nieprawidłowy (dokumentacja fotograficzna k.12), bowiem powinien być odwrócony wierzchołkiem do dołu, a nie do góry. Nadto posiadał odpryski żółtej farby i był pomazany graffiti. W tych okolicznościach, pomimo, iż jest to znak o wyjątkowych kształtach, nie sposób uznać, że był w pełni czytelny.

Z opinii wszystkich biegłych wynika, iż oskarżona z pewnością przed skrzyżowaniem zwolniła, ale nie zatrzymała się, co wynika z prędkości jaką poruszała się w chwili zderzenia. Sama oskarżona nie pamiętała czy zatrzymała się przed skrzyżowaniem (wyjaśnienia k.455-456,195-196,249-250), co było zrozumiałe jeśli zważy się na zakres obrażeń, jakie odniosła.

Z opinii biegłych wynikał też, że K. K. (2) poruszał się z prędkością około 90km/h przy dopuszczalnej 50km/h. Jego twierdzenia (k.457-458,111,250-251), że jechał wolniej były sprzeczne z obiektywnymi innymi dowodami. Pokrzywdzony dodał podczas ostatniego przesłuchania, że jechał tuż za innym kierowcą, co również nie znalazło realnego wsparcia dowodowego, nie tylko w opinii biegłych, ale i w pozostałych dokumentach tj. protokołach oględzin z miejsca zdarzenia, usytuowania pojazdów po wypadku i innych dowodach. Sąd potraktował jego zeznania w tych okolicznościach z dużą ostrożnością, bowiem dążył w nich subiektywnie do ograniczenia własnej odpowiedzialności.

Innych bezpośrednich świadków wypadku nie było. H. S. (k.459-460,181,252) dojechał na miejsce zdarzenia po jego nastąpieniu. S. Ż. – brat oskarżonej (.k458-459,190,311) o wypadku dowiedział się potem. K. S. (k.480) i W. W. (k.480) wypowiadali się na temat oznakowania ulic, a nie samego wypadku. Zeznania wszystkich nie miały zatem większego znaczenia dowodowego.

Materiał z dowodów osobowych nie był zatem jednoznaczny. Nadto wątpliwości w zakresie odpowiedzialności przypisanej N. P. wynikały też z opinii biegłych. W tej części biegli z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków W. P. (opinie k.273-302,487-489), Z. Ż. (k.390- 408, 475-480) i M. S. (akta VDs 168/12 – 5DS 1075/12, k.477-480, 492-495) i J. J. (k.564-565, akta VDs 168/12 – 5DS 1075/12) wypowiadali się bowiem nie w pełni zgodnie.

I tak według biegłego Z. Ż. samochód O. kierowany przez oskarżoną wjechał na skrzyżowanie z podporządkowanej ul. (...) na główną ul. (...) z prędkością około 8km/h i potem przyspieszył osiągając w chwili kolizji prędkość około 27km/h. Natomiast pojazd H., którym kierował K. K. (2) przed podjęciem decyzji o hamowaniu jechał około 88km/h, przy dopuszczalnej prędkości 50km/h, a chwili zderzenia z szybkością 68km/h.

Zdaniem biegłego do wypadku doszło w winy oskarżonej, która wjeżdżając na skrzyżowanie nie ustąpiła pierwszeństwa kierowcy H., miała przy tym możliwość zauważenia nadjeżdżającego auta i oceny jego prędkości. Do wypadku miał przyczynić się K. K. (2) z uwagi na przekroczenie prędkości. Biegły dodał jednocześnie, że K. K. (2) mógł uniknąć zderzenia, bo gdyby jechał z dozwoloną prędkością i tak samo zareagował w chwili ujrzenia zagrożenia w odległości 40,4m, to zatrzymałby swój pojazd w odległości około 13,2 m przed miejscem zdarzenia.

Biegły Z. Ż. nie określił przy tym jaki odcinek czasu samochód H. jechał tak szybko oraz nie podał jednoznacznie konkretnych możliwości oceny przez kierującą O., prędkości H.. Podczas rozprawy wskazał jednak, że gdyby K. K. (2) jechał cały czas z dozwoloną prędkością, to oba auta z pewnością nie spotkałyby się na przedmiotowym skrzyżowaniu i nie musiałby podejmować decyzji o hamowaniu. Nadto pominął okoliczność, że oskarżona nie musiała zatrzymać się przed skrzyżowaniem, bowiem abstrahując od czytelności znaku drogowego, wskazywał on tylko, iż należy ustąpić pierwszeństwa przejazdu, a nie nakazywał zatrzymania się, bo nie był to znak stop. Mimo tego nadal uważał, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nie ustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez oskarżoną.

Z opinii biegłego M. S. wynika, że w chwili wypadku H. jechała z tprędkością 59km/h, wcześniej – około 90km/h, a O. (...)km/h. Kierujący H. miał dostrzec zagrożenie w odległości około 54m, a oskarżona niby 14m przed skrzyżowaniem. Zdaniem biegłego bez względu na prędkość H., zderzenie aut było nieuniknione, tylko skutki mogły być mniej drastyczne. Jego zdaniem stan zagrożenia spowodowała kierująca O., bowiem przekroczenie prędkości przez K. K. (2) samo w sobie nie stanowiło przyczyny wypadku, choć jednocześnie dopuszczał możliwość uniknięcia zderzenia przy zachowaniu przez kierującego H. dopuszczalnej prędkości.

W ocenie Sądu wnioski wyciągnięte przez biegłego były dość zaskakujące. Z jednej strony przyznał on, że nie sposób było oskarżonej określić dokładną prędkość samochodu H. pod kątem wykonania manewru skrętu, z drugiej wymagał od niej prawidłowego rozeznania w sytuacji na drodze, a tym samym właśnie oceny prędkości H. i to z odległości 14 m przed skrzyżowaniem, kiedy nie miała możliwości widzieć użytkowników ruchu na ul. (...). Biegły pominął też fakt, że kierowca może wykonać manewr skrętu nie tylko wtedy kiedy na drodze z pierwszeństwem przejazdu nie ma żadnych innych pojazdów, ale również wówczas, gdy znajdują się one w na tyle dużej odległości, że wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia w czasie jego wykonania. Nadto biegły nie uzasadnił logicznie sprzeczności w swojej opinii polegającej na jednoczesnym stwierdzeniu, iż powstanie przedmiotowego wypadku było nieuniknione z uwagi na nieprawidłowe zachowanie oskarżonej bez względu na prędkość H. i uznaniu, że można było uniknąć wypadku gdyby K. K. (2) poruszał się z prawidłową prędkością. Nadto pominął okoliczność, że zasada zachowania szczególnej ostrożności dotyczy wszystkich użytkowników drogi, nie tylko tych, którzy poruszają się po drodze z pierwszeństwem przejazdu.

Według biegłego J. J. O. (...) w chwili zderzenia poruszał się z prędkością 20km/h, a kierujący H. w chwili powstania stanu zagrożenia jechał – 94km/h. Za bezpośrednią przyczynę wypadku biegły uznał nieprawidłowe zachowanie

oskarżonej, która zbliżając się do skrzyżowania nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu K. K. (2). Zdaniem biegłego kierowca H. przyczynił się do wypadku nie zachowując szczególnej ostrożności i jadąc z niedozwoloną prędkością.

Biegły J. J. podobnie jak w/w pozostali biegli nie potrafił jednoznacznie wskazać z jakiej odległości oskarżona mogła zauważyć nadjeżdżającą H.. Bezkrtycznie przyjął, że jeśli H. poruszała się po prostym odcinku drogi, to musiała być widoczna z daleka i winną zmusić kierowcę O. do ustąpienia pierwszeństwa przejazdu. Biegły nie dopuszczał okoliczności, że oskarżona miała prawo wjazdu na skrzyżowanie, bo nie była w stanie określić prędkości zbliżającego się auta jadącego ulicą prostopadłą do tej, którą ona się poruszała. Nie sposób pominąć faktu, że inaczej innych uczestników ruchu obserwuje kierowca jadący tą samą drogą nawet w przeciwnych kierunkach, niż kierowca wyjeżdżający z bocznej ulicy. Powyższe nie oznacza jednak jednocześnie, że pojazd poruszający się drogą podporządkowaną może wjechać na skrzyżowanie tylko wtedy, kiedy na drodze głównej nie jadą żadne inne samochody. Takiego zakazu nie przewiduje prawo o ruchu drogowym.

Z opinii biegłego W. P. wynika natomiast, że O. w chwili zderzenia poruszał się z prędkością około 26,6km/h, a H. w czasie dostrzeżenia zagrożenia – 88km/h, a tuż przed zderzeniem – 68km/h. Biegły jako główną przyczynę przedmiotowego wypadku uznał nadmierną prędkość kierującego samochodem H., bowiem jadąc z prędkością dozwoloną K. K. (2) nie musiałby podejmować żadnych czynności obronnych, aby uniknąć wypadku, bo O. zjechałby ze skrzyżowania, gdy on do niego dojechał. Biegły wskazał też, posiłkując się opinią dotyczącą sprawności auta E. K. (k. 62-71), że H. miała nadmiernie zdarty bieżnik przednich opon, co wskazywało, iż pojazd nie powinien być dopuszczony do ruchu.

Biegły nie dopatrywał się nadto naruszenia przez oskarżoną zasady zachowania szczególnej ostrożności, bo nie miała podstaw do oceny, że inny uczestnik ruchu będzie poruszał się z prędkością rażąco większą od dozwolonej. Nie mogła nadto prędkości tej określić podejmując decyzję o wjeździe na skrzyżowanie pomimo, iż H. jechała prostą drogą, a warunki atmosferyczne były dobre.

Sąd przychylił się do tej opinii w całości. Sąd podziela stanowisko biegłego, że to nadmierna prędkość prowadzenia pojazdu przez K. K. (2) stanowiła przyczynę przedmiotowego wypadku. Sąd zgadza się również z tym, co też wyżej już podkreślał, że nie sposób uznać, że na skrzyżowanie dany pojazd może wjechać, tylko wtedy, kiedy na ulicy głównej nie znajduje się żaden inny uczestnik ruchu, a jego kierowca musi zakładać, że jakkolwiek inny samochód, który tą ulicą główną jedzie, porusza się zawsze z prędkością znacznie wyższą od dozwolonej. Ograniczone zaufanie do innych użytkowników drogi musi posiadać jakieś realne granice. W przeciwnym razie jeżdżenie czymkolwiek po drogach publicznych nie miałoby żadnego sensu. Kierowca wyjeżdżając z domu z góry musiałby zakładać, że każdy inny będzie zawsze rażąco naruszał przepisy prawa o ruchu drogowym, że napotka na drodze wyłącznie osoby pozbawione umiejętności prawidłowego zachowania się na jezdni.

Sąd przychylił się też do stanowiska biegłego, że oskarżona nie potrafiła i nie miała możliwości ocenić, iż kierowca H. tak znacznie przekroczy obowiązującą prędkość. Nie mogła więc uniknąć wypadku, a K. K. (2) taką możliwość miał.

Na koniec należy też zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy uczestnicy przedmiotowego zdarzenia nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa, co mogło mieć wpływ na skutki wypadku.

Reasumując, zdaniem Sądu wina N. P. nie została udowodniona w sposób bezsprzeczny i nie budzący wątpliwości. Z tych względów Sąd postanowiła jak w części dyspozycyjnej.